

Relacja Marii Feczko o zagładzie olkuskich Żydów

Przegląd Olkuski MARIA FECZKO 10 CZERWIEC 2015



Zbliża się rocznica likwidacji olkuskiego getta żydowskiego w Olkuszu. Od p. Adamy Cyry z Państwowego Muzeum Auschwitz - Birkenau w Oświęcimiu otrzymaliśmy pisaną wierszem relację Marii Feczko o zagładzie olkuskich Żydów, którą publikujemy poniżej.

„Zjechało gestapo dzielnicę żydowską otoczono
Wszystkich Żydów wyciągnięto z domów, w gimnazjum stłoczono.
Tu ich posortowano – na kilka partyj podzielono
I tak kolejno z ghetta wywożono.

Biednych, starych i chorych osobno umieścili,
Do jednego budynku jak bydło wpuścili,
Wszyscy musieli obok siebie stać, nie wolno im było usiąść.
Jedzenie przywożono; wszyscy kolejno dostawali
W pogoni za chlebem niektórzy starcy na ziemię padali,
Bo głód naprzód popędzał, gdy nogi sił odmawiały
Dzieci z głodu płakały, chleb chciwie porywały

Policja litości nie miała – chorych na wóz jak kłody wrzucała
Jednych na miejsce przywoziła, po drugich wracała
Na jednym wozie Żydówka, co przed chwilą dziecię zrodziła
Cała we krwi skąpana – w bólach porodowych się wiła

A w nogach – na pierzynie skrwawionej
Wije się w śmiertelnym skurczu dziecię świeżo zrodzone

Niepotrzebnie się znalazło na tym nędznym świecie
Bo tu nie za długo śmierć je ze świata zmiecie

Wreszcie starych i chorych, nędznych i ubogich
Wyłączono dnia jednego i przeznaczono do drogi
Po trzech dniach – drugich, Żydów nieco lepszych,
Bez względu na wiek i zdrowie, nieco zamożniejszych
a po dalszej przerwie – resztę żydowskiej nacji

Najmajątniejszej semickiej arystokracji
Pędzono na stację przy asyście policji
Większe dzieci szły same, małe dźwigali rodzice
Czerwcowe słońce gorącym sercem ich żegnało
Po drodze niektóre żydowie Polaków o wodę zebrali,
Lecz na to nie pozwalało srogie żandarma spojrzenie
Lub ewentualne – szpicrutą uderzenie.
Tak fala za falą z miasta odpływała,

Na dworcu kolejowym (...)
Tu przy wsiadaniu panował porządek
Dzieci ciekawe przez okna wyglądały, starcy wcisnęli się w kącie
Widocznym było, że podróży takiej nie wszyscy kosztowali,
Toteż nieświadomi swego losu, pociągiem się rozkoszowali;

Jeśli się kto odważył przez okno wychylić do połowy,
Wnet ostra szpicruta spadała na głowy.

Cisza zaległa, jakby tej falangi w pociągu nie było,
A jednak w niejednej tu duszy serce z bólu zawyło

Zdawano sobie sprawę, że życie ich pod znakiem pytania stoi,
Że prześladowanie Żydów nie prędko się uspokoi”.

Na zdjęciu: Żydzi olkuscy w drodze na dworzec kolejowy.

Maria Feczko (z d. Karszniewicz), autorka powyższego tekstu, napisanego podczas okupacji hitlerowskiej, była nauczycielką w Szkole Powszechnej nr 1 w Olkuszu, jej mąż Karol Feczko, architekt olkuski, aresztowany wiosną 1940 r., zmarł w KL Mauthausen-Gusen 6 lutego 1943 r. Patrz szczegóły: Adam Cyra, Mieszkańcy ziemi olkuskiej w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych, Oświęcim-Olkusz 2005, s. 157-162.